

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemiejście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 8 października 1931

Nr. 117

Sanacyjne mydlenie ocz społeczeństwu.

Sanacja nigdy nie grzeszyła zbytnią skromnością i brakiem zarozumiałości. Według jej przekonania i mniemania Polska, jeżeli dziś jeszcze istnieje, to jedynie jej zawdzięcza swój byt. Gdyby nie ona, już dawniej byłoby po Polsce. Ta mentologia sanacyjna dochodzi do coraz bardziej groteskowych przejawów. Ta np. okoliczność, że dzisiaj, gdy inne waluty, na czele angielska, się chwieją — a nasz złoty stoi mocno, doprowadza ją do istnego szaleństwa zarozumiałości. Uwydatnia się to w głosach jej prasy, która aż do przysyłu powtarza ten fakt trzymywania się na swym poziomie naszej waluty i naturalnie zasługuje za to przypisuje oczywiście sobie. To przejawskrawione przechwalenie się naszą walutą i uzurpowanie sobie za to zasługi w czasie, kiedy całe nasze życie gospodarcze leży pokotem, kiedy bieda ciężarem swym przygniata prawie aż ku ziemi wszystkie warstwy społeczne — dziś to stawianie przez sanację Polski pod względem gospodarczym w jednym rzędzie z takimi państwami, jak Ameryka lub Francja, musi wzbudzać wrazenie przykre i odrażające. Z pewnością, dobrze jest, że nasza waluta się trzyma i chwalić Boga za to, bo, gdyby przy naszej, tak ciężkiej biedzie jeszcze i to nieszczęście było nas dosięgło, to już byłibyśmy nie tylko dziś nad brzegiem przepaści, ale wprost w jej czeluściach. Ale żeby tem renomować, żeby sobie robić z tego reklamę i gotować triumfy, na to czasy obecne na prawdę są za poważne, stosunki zanadto bolesne i niebezpieczne. Powtarzamy jeszcze raz, że dobrze jest, iż nasz złoty się trzyma. Z pewnością, że do tego przyczyniły się i dokonane w ostatnich czasach tak rygorystyczne cięcia w naszym budżecie przez miarodajne czynniki, ale taką samą zasługę ma i społeczeństwo, że umiało zachować spokój i równowagę duchową, a nie dało się porwać panice. Poza tem jednak i to należy mieć na uwadze, że jeżeli dziś chwieją się walutowo takie światowe potęgi gospodarcze, jak Anglia i inne kraje — a w Polsce wartość pieniądza się nie chwieje, że to nie czasem skutkiem czarodziejskich sposobów rządzenia sanacyjnego, ale raczej skutkiem skromnej ekspansji i małego zasięgu życia gospodarczego Polski na zewnątrz kraju. Poprostu my jeszcze zbyt mało i słabo uczestniczymy w biegu i rozwoju życia gospodarczego i finansowego świata, aby nas wstrząsy takich światowych kolosów, jak Anglia, mogły zbytnio tangować i porwać za sobą. Właśnie ta okoliczność żadną miarą nie usprawiedliwia u sanacji tego jej przesadnego mniemania o swoich zdolnościach rządzenia, a raczej przeciwnie, świadczy ona przeciw niej. Bo jeżeli nasze życie gospodarcze nie jest aż tak bardzo zależne od światowej koniunktury gospodarczej ani tak silnie z nią związane, to doprawdy trudno zrozumieć, dlaczego kryzys światowy aż tak bardzo dał się Polsce we znaki. A jeżeli to się stało, jeżeli dziś mimo to aż tak boleśnie odczuwamy jego skutki na sobie, to właśnie winny temu rządy sanacyjne, a przedewszystkiem sanacyjna bezplanowa, bezprogramowa, rozrzutna gospodarka i nierozważne szafowanie groszem w latach poprzednich. Gdyby nie to, gdyby nie poprzednie lekkomyślne finansowe poczynania sanacyjne, to tak samo, jak nas dziś nie porwa w swe kręgi zbytnio światowy kryzys walutowy, nie byłoby nas również tak dotkliwie pochwycono w swe kleścze światowe przesilenie gospodarcze. Nie dość jednak tej jednej przechwałki sanacyjnej z naszą walutą, znalazła ona ostatnio jeszcze jeden podobny sposób afiszowania się przed krajem i zagranicą swą „mądrością i dzielnością“, a są nim nasze obecne stosunki parlamentarne. W takich np. nagłówkach i zwrotach jak: „Wstrząs parlamentaryzmu na świecie, stabilizacja na polskim odcinku“ pragnie sanacja wmówić wszystkim, że podczas gdy inne państwa i kraje przeżywają dziś kryzys parlamentaryzmu z powodu niezdolności tychże do pracy twórczej, nasz stan rzeczy jest pod tym względem wprost idealny.

„Sejm nasz, tak panegiryzuje m. in. „Krakowski Il. Kur. Codz.“, posiadający trwałą i wyraźną większość, jest instytucją zdolną do pracy w przeciwsta-

wieniu do takiego Reichstagu niemieckiego, rozbitego na kilka wielkich partyjnych obozów lub innych parlamentów, w których o losie najważniejszych ustaw decydują dwa lub trzy głosy, chwilowo pozyskane za taką czy inną koncesję.

W chwili, gdy na świecie chwieją się nie tylko waluty, ale i formy ustroju parlamentarnego — u nas wstrząs form parlamentarnych nie jest aktualny.

Oh, doprawdy, cóż jeszcze lepszego życzyć sobie można dziś w Polsce? Jako to rozkosz żyć dziś pod rządami sanacji! Na całym świecie waluta się chwieje i wali — u nas muirowany spokój — na całym świecie wstrząs parlamentu — „na polskim odcinku stabilizacja“. Doprawdy, gdyby czasy obecne nie były aż tak smutne, jak są, to z tych przechwałek sanacyjnych do

rozpuku można by się śmiać. Tu raczej nie śmiać, ale płakaćby należało nad postępowaniem sanacji, która, prowadząc kraj do zguby, wmawia w siebie i innych, że raj mu gotuje. To jedno tylko chcielibyśmy upojonej urojonemi swemi „sukcesami“ sanacji powiedzieć na ucho, a mianowicie, że taką stabilizację parlamentaryzmu „na swoim odcinku“, żeby mieć większość, posłuszną na każde skinienie, łatwo mógłby osiągnąć każdy kraj i każde państwo, byle się tylko nie brzydzić takimi metodami i sposobami jak Brześć — oraz narazaniem dla chwilowych sukcesów na wstrząs niewzruszonych podstaw bytu narodów i państw, jakimi jest praworządność i etyka.

Sprawa Pomorza tematem rozmów Laval'a i Hoover'a.

Paryż, 5. 10. Wczorajszy „Action Francaise“ zamieściło depeszę z Waszyngtonu pod tytułem „Czyżby prezydent Hoover miał zamiar konferować z Laval'em w sprawie korytarza polskiego?“. W depeszy powiedziano, że sekretarz stanu Stimson poświęca cały swój czas przygotowaniu wizyty Laval'a. Podczas konferencji z prezydentem Hooverem i senatorem Morcowm była głównie mowa o sytuacji politycznej w Europie, przyczem szczególnie zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo dla pokoju świata, jakie przedstawia t. zw. „korytarz polski“.

„Action Francaise“ dodaje komentarz, z którego wynika, że dopiero w Waszyngtonie będzie ujawnione to, czego nie chciano ujawnić w Berlinie. Podróżą amerykańską interesuje się również niezmiernie Anglia, skoro jej minister spraw zagranicznych, lord Reading, umyślnie przyjeżdża we wtorek do Paryża na konferencję z Laval'em, poświęconą specjalnie jego wizycie w Waszyngtonie.

Depesze „Action Francaise“ powtórzył in extenso dziennik „Temps“, organ Ministerstwa Spraw Zagranicznych, co dostatecznie podkreśla wagę tej informacji.

Minister spraw zagranicznych Anglii przyjedzie 7-go bm. do Paryża.

Paryż. Potwierdza się wiadomość, że 7 bm. przybywa do Paryża angielski minister spraw zagranicznych lord Reading, celem odbycia konferencji z premierem Laval'em i ministrem dla spraw zagranicznych Briandem oraz min. skarbu Flandinem.

Na konferencjach tych omówione mają być sprawy polityczne i finansowe, które poruszone będą podczas rozmowy premiera Laval'a z prezydentem Hooverem podczas jego pobytu w Waszyngtonie. Ta pierwsza oficjalna wizyta angielskiego ministra spraw zagranicznych budzi niezwykle zainteresowanie i wielkie zadowolenie w francuskich kołach politycznych.

Wybory w Anglii mają się odbyć 29 października?

Londyn, 2. 10. Prawdopodobnie w najbliższą środę premier Mac Donald ogłosi odroczenie parlamentu, a w czwartek król rozwiąże parlament i wyznaczy datę nowych wyborów. Jako data przypuszczalna wyborów brany jest pod uwagę dzień 29 października.

Porozumienie wyborcze konserwatystów z liberałami jeszcze nie zostało osiągnięte.

22 nowe mandaty zyskali Polacy w wyborach gminnych w Czechach.

Morawska Ostrawa. W wyniku wyborów gminnych, przeprowadzonych w powiatach czesko-cieszyńskim i frysztańskim, Polacy uzyskali w wielu gminach nowe mandaty. I tak: w Szonowie 1, we Frysztaście 2, w Górnej Suche 1, w Średniej Suche 2, w Górnych Datyniach 3, w Górnym Cierlicku 2, w Dolnym Cierlicku 5, w Czeskim Cieszynie 1, w Ropicy 4, w Wielopolu 3, w Dolnym Żukowie 3, w Boconowicach 3, w Karpętnej 1, w Milikowie 2, w Oldrzychowicach 2, w Piosku 1.

Ogółem zyskali Polacy 22 nowych mandatów, Czesi zaś stracili 8.

Dalsze prześladowania Polaków na Łotwie.

Ryga. Na Łotwie szaleją dalej represje wobec mniejszości polskiej. W sobotę w godzinach popołudniowych aresztowano radcę frakcji polskiej w radzie miejskiej w Rydze oraz kandydata do sejmu z listy polskiej, p. Liberysa. Aresztowano go w jego mieszkaniu. Również aresztowano p. Skieszkaną, męża zaufania polskiego komitetu wyborczego.

Członkowie rodzin oraz przyjaciele aresztowanych, chcący zasięgnąć informacji o aresztowanych, nie byli dopuszczeni do władz policyjnych. O osobistym widzeniu się z aresztowanymi działaczami polskimi niema mowy.

Łotewski minister oświaty zabronił księdzu polskiemu, Rakowskiemu, wykładania religii w szkołach, motywując to tem, że ks. Rakowski jest obywatelem polskim, a nie łotewskim.

Dzieci polskie pozbawione nauki religii w języku ojczystym.

Ryga. Ministerstwo oświaty wydało zakaz wykładania religii w szkołach polskich w języku polskim.

Zamknięcie szkół polskich.

Ryga. Ministerstwo oświaty postanowiło zamknąć wszystkie szkoły polskie, utrzymane przez związek Polaków na obczyźnie.

Zawieszenie dziennika polskiego.

Ryga. Do szeregu antypolskich zarządzeń dołącza się nowy fakt tępienia polskiego słowa. — Mianowicie polski dziennik, wychodzący w Dynaburgu, „Dzwon“ został „czasowo“ zawieszony. W ten sposób czytelnicy polscy zostali pozbawieni swego organu i skazani wyłącznie na korzystanie z prasy łotewskiej. Orga gńbienia mniejszości narodowej polskiej w okresie przedwyborczym wystawia władzom łotewskim jak najsmutniejsze świadectwo, a zarazem wyrabia zupełnie zbytecznie rozgorzyczenie i zniechęcenie ludności polskiej do państwa łotewskiego.

Wynik wyborów na Łotwie.

Ryga. W dniach 3 i 4 bm. odbyły się na Łotwie wybory do sejmu łotewskiego.

Z ostatnich obliczeń głosów w wyborach w Letgalji wynika, że lista związku Polaków na Łotwie, mimo rozbicia przez ks. Ławrynowicza, zdobyła mandat polski. Na listę polską w Letgalji padło 6.804 głosy. Lista dywersyjna ks. Ławrynowicza zdobyła 4.157 głosów. Mandatu nie otrzymała. Mimo zamknięcia związków Polaków, zawieszenia jedynego pisma polskiego na Łotwie „Dzwon“ oraz szeregu szykań, stosowanych wobec ludności polskiej w przeddzień wyborów celem zastraszenia i wzbudzenia wśród polskich wyborców paniki, Polacy zachowali spokój i wykazali swą solidarność społeczno-narodową.

Wybory obecne, w porównaniu do wyborów z r. 1928, wykazały znaczny przyrost głosów polskich. Gdy w 1928 r. na listy polskie padło 8694 głosów, to w roku bieżącym na obie listy, tj. na listy związku Polaków i na listę ks. Ławrynowicza, padło w sumie 10.961 głosów.

Ekspose premiera Prystora.

Pan prezes Rady Min., Aleksander Prystor, na wstępie swego przemówienia powiedział, co następuje:
„Wysoka Izbo! Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się 7 przedłożeń rządowych, odnoszących się do najważniejszych zagadnień obecnego kryzysu: do sprawy bezrobocia. Zabierając głos w związku z temi przedłoženiami, chcę zobrazować sytuację, powodującą bezrobocie i zapoznać panów z wytycznymi, jakimi kieruje się rząd w swej pracy na odcinku gospodarczym, stanowiącym pewien całokształt zagadnień, z którymi przedłożone przez rząd projekty ustaw najściślej się wiążą. Pragnąłbym ograniczyć się do ogólnej analizy warunków, w jakich życie państwowe się toczy i w jakich się praca rządu odbywa oraz zaznajomić panów ze zasadniczymi tendencjami tych prac. Istnieje dość zgodne przekonanie, że momentem podstawowym, decydującym o warunkach naszego życia i naszej pracy jest fakt, że znajdujemy się w orbicie kryzysu światowego, obejmującego swem niszczeniem działaniem wszystkie główne kraje Europy i całej kuli ziemskiej. Powtarzają je usta setek milionów ludzi i w świadomości wszystkich narodów wywołuje on jeden i ten sam obraz: obraz zamkniętych fabryk, wystygniętych kominów, pustych zakładów, upadku wielkich fortun i wielomilionowych rzesz, poszukujących pracy. Sądzę, że będzie rzeczą pouczającą, przetransponowanie tego obrazu na wymowę cyfr”.
Tu p. Premier obrazuje sytuację na rynkach zbożowych, przemysłu i handlu, porównuje statystyki krajowe i zagraniczne i dochodzi do wniosku, że:
„Z punktu widzenia walki z kryzysem istnieją dwa bardzo ważne punkty styczności naszego organizmu z organizmem gosp. świata: finanse i sytuacja w rolnictwie. Od finansów do rolnictwa. Rolnictwo pod względem ludnościowym stanowi u nas 72 procent czyli przeszło 22 milj. głów. Taka zawodowa struktura naszego życia gospodarczego powoduje, że losy innych dziedzin gospodarczych ściśle związane są z losami rolnictwa. Też potwierdza ta okoliczność, że główniejsze nasze przemysły w okresach dobrej koniunktury pracują wyłącznie na rynek wewnętrzny”.

Walka z bezrobociem nie wystarcza.

Przechodząc do walki z bezrobociem, p. Premier tak mówi:

„Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że pomoc, okazywana bezrobotnym w ramach dotychczasowych, mimo chętnych ofiar skarb, nie jest wystarczającą w stosunku do rozmiarów klęski. Wystarczy sobie uprzytomnić, że państwowe urzędy pośredn. pracy miały w swej ewidencji 251.500 bezrobotnych, a z zasiłków z funduszu bezrobocia korzystało w tym czasie zaledwie 56.000 osób. Mimo to skarb państwa wydatkował na ten cel w ciągu roku 1930 — 80 i pół miliona zł., w czym na ustawowe dopłaty do zasiłków funduszu bezrobocia około 16 milionów zł”.

Dalej p. Premier stwierdza: „Tej sumy przekroczyć nie można. Rząd wystąpił z szeregiem projektów, mających na celu uzyskanie środków, zmierzających do rozszerzenia pomocy bezrobotnym.”

Bolesne zarządzenia rządu.

Warunki naszej pracy są ciężkie ze względu na przewlekły kryzys gospodarczy, a jednocześnie wysoce skomplikowane ze względu na powiązanie naszego gospodarstwa narodowego z gospodarstwem światowym. W takich okolicznościach pierwszym zadaniem polityki gospodarczej rządu jest dążenie do zabezpieczenia przed naciskiem kryzysu gospodarczego tych części aparatury gospodarczej kraju, które posiadają w naszym układzie decydujące znaczenie dla przebiegu kryzysu u nas w kraju. Finanse, skarb, waluta, oto najważniejsze części naszego aparatu państwowego i gospodarczego. Bolesne, lecz w porę zastosowane zarządzenia rządu w dziedzinie budżetowej nie tylko utrzymały, lecz, śmiem twierdzić, wzmocniły zarówno całość naszego aparatu finansowego, jak i naszą walutę, której pozycja jest dziś mocniejsza, niż kiedykolwiek przedtem”.

„Na dobrej drodze”.

W końcu swego przemówienia p. Premier powiedział:

„Wreszcie uzupełnić należy powyższy obraz sytuacji wskazaniem na jeden donośny i wysoce dodatni moment. Jest nim karność organizacyjna, jaką całe społeczeństwo, przyjmując ze zrozumieniem dotkliwie nieraz zarządzenia rządu, nakazane przez interes państwa, a przede wszystkim spokój i rozwaga, jakich dawalo i daje ono dowód w okresie obecnym, który w innych krajach przyniósł już aż nadto przykładów poddania się zdenerwowaniu. Uważam za swój obowiązek podkreślić z całym naciskiem te pocieszające objawy. Na tym więc całokształcie sytuacji, którą starałem się tu przedstawić na tych wynikach, już dotychczas przez rząd osiągniętych i wreszcie na tych ostatnich objawach siły moralnej naszego społeczeństwa — sądzę, iż możemy oprzeć dziś przekonanie, że jesteśmy na dobrej drodze do przezwyciężenia przeżywanych trudności gospodarczych”.

Sytuacja finansów w Niemczech bardzo trudna.

Odływ złota, walut i dewiz. — Rozpaczliwie położenie Banku Rzeszy. — Marka grozi załamaniem.

Wedle ostatnich wiadomości prasy berlińskiej — Bank Rzeszy znalazł się w bardzo trudnym położeniu wskutek wielkiego odpływu złota, walut i dewiz. Odływ ten wyniósł olbrzymią sumę 230 milionów marek, w tem samego złota za 74 miliony marek. Pokrycie marki zmalało do 31,2 procent.

Polityka subwencyjna Banku Rzeszy doprowadziła do ogromnego wzrostu portfela wekslowego. Większość dyskontowanych weksli uważać należy za niewypłacalnych.

Część prasy domaga się ogromnej podwyżki stopy dyskontowej. Siery przemysłowe wskazują, że taka podwyżka zahamowałaby już i tak osłabione tętno życia gospodarczego i wysuwają żądanie dewaluacji marki.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa załamanie się kursu marki jest tylko kwestją czasu.

Za ogłaszanie kursu marki niemieckiej pół roku więzienia.

Berlin, 3. 10. Dowodem niezwykle poważnej sytuacji walutowej w Niemczech, jest ogłoszony dziś w godzinach wieczornych nowy dekret rządowy, zabraniający ogłaszania kursów marki niemieckiej i to nie tylko kursów prywatnych, ale nawet notowania marki niemieckiej na giełdach zagranicznych. Rozporządzenie przewiduje karę do 6 miesięcy więzienia za nie przestrzeganie tych przepisów.

Napad w biały dzień na konsulat polski.

Berlin. Dn. 5 bm. około godziny 12 w południe niewyśledzeni sprawcy, korzystając z braku posterunku policyjnego przed gmachem polskiego konsulatu oraz sąsiadującym z nim gmachem poselstwa Rkpłitej Polskiej w Berlinie, wybili kilka szyb w oknach biur konsulatu, położonych na parterze rzucając do wnętrza kamienie brukowe. Tylko dzięki przypadkowi żaden z urzędników konsularnych ani też nikt z licznie zebranej w tych godzinach publiczności nie odniósł szwanku. Sprawcy napadu zbiegli.

Encyklika papieska w sprawie bezrobocia.

Rzym, 3. 10. Sobotni wieczorny „Osservatore Romano” zawiera nową encyklikę papieską, nazwaną od pierwszych słów „Nova impendet”, zawierająca apel do biskupów, by ze względu na nadchodzącą ciężką zimę poświęcili się szczególnie dobroczynności. Papież zajmuje się w niej obecnym przesileniem finansowym i gospodarczym, a przede wszystkim zagadnieniem bezrobocia. Encyklika zaznacza w związku z tem, że wyścig zbrojeniowy zabiera majątkowi narodowemu dużo środków, którychby można było lepiej użyć w inny sposób.

kie szczęście, a potem, położywszy się, zasnęła z westchnieniem: Fernando.

VII.

Po śniadaniu nazajutrz zesłała hrabina z Marją do ogrodu. Dzień był przepysny, powietrze przepięknie aromatem, natura cała zdawała się umyślnie rozwijać przed oczyma przechadzających się całe swe bogactwo.

Marja jednakże mało na to uważała... serce jej biło gwałtownie na myśl, że lada chwili może spotkać się z Fernandem... a jakże się powstrzymać, aby uczuć swych nie zdradzić wobec hrabiny?

Zamiarem hrabiny było zobaczyć, jak daleko postąpiła prace w jej nieobecności. Była wogóle zadolowaną. Zatrzymała się wreszcie przy jednej, w połowie już zniszczonej altanie, i poczęła się zastanawiać. Nagle zawołała:

— Ach! wyborna myśl przychodzi mi do głowy. Każę przebudować tę altanę. W każdym razie muszę się poradzić ogrodnika, a jeśli mój plan pochwali, natychmiast każę go wykonać. Kochana Marjo, ogrodnik jest tam oto między drzewami... bądź tak dobra i zawołaj go.

Któż kiedy był we większym ambarasie, niż obecnie Marja. To bladła, to się rumieniła i oczu na pania

Ogłoszenia o licytacjach należy umieszczać w pismach powszechnie znanych i przez szerokie koła czytanych.

Uchwała sądu grodzkiego w Gnieźnie w sprawie ogłoszeń komorników, która przekreśla zarządzenia naczelnika tegoż sądu.

Gniezno, 2. 10. W początku września rb. naczelnik sądu grodzkiego w Gnieźnie, p. Krych, zakazał komornikom sądowym w Gnieźnie umieszczać ogłoszenia o przetargach przymusowych w miejscowym „Lechu”. Równocześnie p. Krych wydał nakaz umieszczania wszelkich tego rodzaju ogłoszeń w „Dzienniku Poznańskim”. Zarządzenie to zaskarżył adwokat dr. Pietrowicz z Gniezna. Dnia 29 września sąd grodzki w Gnieźnie powziął następującą uchwałę:
Sąd Grodzki w Gnieźnie
1. 6. Gn. 29

Uchwała:

W sprawach egzekucyjnych, zleconych przez adwokata dr. Stefana Pietrowicza w Gnieźnie:

Polecą się komornikowi sądowemu Bączyńskiemu w wszystkich sprawach, w których znajduje zastosowanie § 816 p. c., umieszczać ogłoszenia w „Lechu”.

W uzasadnieniu zaznacza wyrok, iż w Gnieźnie „Lech” gnieźnieński powszechnie jest znany i przez szerokie koła czytany.

„Dziennik Poznański” przez szerokie koła gnieźnieńskie czytany nie jest i jest zupełnie pewne, że ogłoszenia, umieszczone w „Dzienniku Poznańskim”, skutku by nie przyniosły.

Wobec tego należało do wniosku się przychylić, przycemu zauważa się, że instrukcje władz administracyjnych, o ileby były sprzeczne z ustawą, prawnego znaczenia mieć nie mogą.

Gniezno, dnia 29 września 1931.

Sąd Grodzki

podpis: Pałęcki.

Przytoczona powyżej uchwała jest słuszna i sprawiedliwa. Ogłoszenia urzędowe, w szczególności zaś ogłoszenia o licytacjach przymusowych, zatrafiły w okresie „sanacji” właściwy swój charakter i cel, t. j. powiadamiania zainteresowanych o mającej się odbyć licytacji, lecz stały się środkiem do udzielania subwencji organom „sanacyjnym”. Gazety sanacyjne, choć z najmniejszym nakładem, mają najwięcej ogłoszeń urzędowych. Skutek jest ten, że licytacje nie przynoszą tyle, ile przynieść powinny, — straty ponoszą z tego nietylko licytowani dłużnicy, t. j. kategoria osób, w dzisiejszych warunkach po największej części prawdziwego współczucia godnych, a niemniejsze szkody mają wierzyciele, którzy nie mogą dojść do zaspokojenia swych wierzytelności.

W Sejmie.

W Sejmie nastąpiła przerwa i to do wtorku. Posłowie rozjechali się do okręgów.

We wtorek rozpoczęły się prace nad projektami ustaw, zgłoszonymi na pierwszym posiedzeniu.

Posiedzenia komisji wyznaczono na wtorek, środę i czwartek. Po uchwaleniu projektów w komisjach, zwołane będzie następne posiedzenie Sejmu prawdopodobnie 13 bm.

Dotychczas wpłynęło do kancelarii Sejmu z górą 100 projektów ustaw. Sejm odesłał do komisji 19.

W bież. tygodniu pracować będą komisje: pracy, skarbowej, prawniczej, budżetowej i administracyjnej.

Śmierć byłego następcy tronu Hiszpanji.

Były następca tronu Hiszpanji Don Jaimez, syn byłego króla Alfonsa, podczas przejażdżki autem z Paryża do Chantilly zasnęł nagle i w godzinę po przyjeździe do domu zmarł wskutek ataku anginy. Natychmiast zawiadomiono o tem króla Alfonsa.

Fr. Ksaw. Tuczyński. 26

MARJA, CÓRKA KOŚCIELNEGO.

Powieść hiszpańska z czasów wojen napoleońskich.

(Ciąg dalszy.)

Wreszcie Marja odeszła do swej komnaty, przepysze urządzonej... nigdy tak pięknych mebli, tak bogatych dywanów nie widziała. Dotykała ręką przedmiotów, oglądała obrazy, podziwiała bogate obicia. Komu zawdzięcza tę zmianę losu?

Zbliżyła się do okna. Był to właśnie maj, cały park widoczny był z okna, a w srebrzystych promieniach księżycy tak czarowny sprawiał widok, że oczu od niego oderwać nie mogła. Zdawało jej się, że to sen przyjemny i dreszcz ją przejmował na myśl, że się może obudzić i wszystko zniknie...

Znowu nowe myśli... Czy czasem Fernando nie znajduje się w parku? Któż bowiem mógł jej takie stanowisko wyrobić, jeżeli nie Fernando? może on jest gdzie blisko... może...

Zmówiła pobożnie pacierz, dziękując Bogu za ta-

podnieść nie śmiała, była pewną bowiem, że teraz wobec pani stanie oko w oko z Fernandem... a czy ona będzie mogła ukryć wzruszenie? Rozkaz zawołań ogrodnika zmieszał ją jeszcze więcej.

Z prawdziwie heroiczną odwagą pobiegła w stronę, wskazaną jej przez hrabinę. W samej rzeczy ujrzała pomiędzy drzewami owocowymi ogrodnika... ach! To on.

Z bijącym sercem i chwytajnym krokiem szła jednak, aby wykonać zlecenia. Lecz serce jej biło coraz mocniej, nogi stawały się coraz słabszemi i doznawała zawrotów głowy.

Ogrodnik stał do niej plecami odwrócony, więc jej nie spostrzegł. Marja kilka razy zamierzała powtórzyć rozkaz hrabiny, ale za każdym razem głos jej nie dopisywał. Wreszcie zebrała całą odwagę.

— Pani hrabina — rzekła przytłumionym głosem — poleciła mi...

Na te słowa ogrodnik nagle się odwrócił. Ach! to nie on...

W sercu Marji zagrały teraz dwa uczucia: radości, że to nie Fernando i smutku, że się omyliła. O ile przedtem bała się go ujrzeć, o tyle teraz smuciła się, że widzi obcego człowieka, a nie Fernanda. Pozbywszy się jednakże trwogi, ozajmiła ogrodnikowi zlecenie hrabiny, a ten też, nie czekając, szybko się oddalił. Marja poszła zwołna za nim. (C. d. n.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 7 października 1931 r.

Kalendarzyk. 7 października, Środa, N. M. P. Różańc.
8 października, Czwartek, Pelagii.
Wschód słońca g. 5 — 48 m. Zachód słońca g. 17 — 1 m.
Wschód księżyca g. 1 — 20 m. Zachód księżyca g. 16 — 27 m.

Które zakłady pracy podlegają obowiązkowi zabezpieczenia robotników na wypadek braku pracy.

Rozważając niedawną sprawę wniesioną przez prywatny zakład pracy przeciwko „Fundusziowi Bezrobocia” Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że przymusowi zabezpieczenia robotników w Funduszu Bezrobocia podlega zakład pracy, zatrudniający co najmniej 6 robotników (pracowników fizycznych).

Orzeczenie powyższe dotyczyło jednak stanu prawnego do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 25 marca 1929 r. o zmianie niektórych postanowień ustawy z dn. 18. 7. 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, tj. do 23 stycznia 1930 r., od której to daty stan powyższy uległ zmianie.

Dla uniknięcia więc nieporozumień, mogących wynikać pomiędzy zakładami pracy a Funduszem Bezrobocia na tle obowiązków zabezpieczenia robotników w danym zakładzie pracy, a w związku z interpretowaniem ustaw i rozporządzeń, wydanych w tej mierze, należy wyjaśnić, co następuje:

Pierwszy ustęp artykułu 1 ustawy z 18. 7. 1924 r. „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia” ustala, iż: „obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy bez różnicy płci po ukończeniu 16 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przemysłowych oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 5 robotników.”

Gdy zabezpieczenie na wypadek bezrobocia zostało rozciągnięte na pracowników umysłowych, mocą ustawy z dnia 28 października 1925 r., która weszła w życie 3 stycznia 1926 r., ostatnie zdanie przytoczonego wyżej ustępu art. 1 otrzymało brzmienie: „powyżej 5 robotników lub pracowników umysłowych”.

W dniu 1 stycznia 1928 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 24. 11. 1927 r. „o ubezpieczeniu pracowników umysłowych”. Od tej więc daty utraciły moc obowiązującą zmiany, dotyczące pracowników umysłowych, wprowadzone do ustawy z dnia 18. 7. 1924 r. przez ustawę z 28 października 1925 r. czyli, że omawiane zdanie ustępu art. 1 odzyskało swe pierwotne brzmienie „powyżej 5 robotników”.

Wreszcie na mocy art. 1 wspomnianej ustawy z dnia 25 marca 1929 r. zostało skreślone w ust. 1 art. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku zdanie końcowe „o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 5 robotników” i jednocześnie w art. 4-tej ustawy (z 25. 3. 1929 r.) ustalono, że obowiązują one od dnia ogłoszenia, t. j. od 23 stycznia 1930 r. i że wprowadzenie w życie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników przedsiębiorstw i zakładów pracy, zatrudniających „mniej niż 5 pracowników, nastąpi w ciągu jednego roku (co następnie rozporządzeniem Prezydenta R.P. z dnia 29. 11. 1930 r. zmieniono na „w ciągu trzech lat”) od dnia ogłoszenia ustawy.

W przytoczonej wyżej ustawie z dnia 25. 3. 1929 r. w art. 4 użyto już określenia „pracownik” nie „robotnik” bez dodatku „fizyczny” lub „umysłowy”, dotyczy więc ono zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych i wobec tego od dnia 23 stycznia 1930 r. zakład pracy obowiązany jest zabezpieczyć swych robotników, o ile zatrudnia co najmniej 5 pracowników (łącznie fizycznych i umysłowych).

Podwyższenie opłat w seminarjach.

Z mocą obowiązującą od dnia 1 września rb. w państwowych seminarjach i szkołach ćwiczeń ustanowił minister oświaty administracyjną taksę roczną, wynoszącą 80 zł., podwyższając dotychczasową taksę o 40 zł. Taksa administracyjna winna być przez uczniów wpłacana w dwóch ratach półrocznych z początkiem danego półrocza, jednak najpóźniej do końca 3-go miesiąca, to jest do końca listopada i kwietnia każdego roku.

Świadczenia przy zwalnianiu dziecka ze szkoły powszechnej.

Dla uniknięcia niepotrzebnych wydatków przypominamy, że zwolnienie 7-letniego dziecka od obowiązku szkolnego na jeden rok może nastąpić tylko na zasadzie świadectwa urzędowego, to jest lekarza powiatowego, które złożyć trzeba w inspektoracie szkolnym. Innych świadectw władze szkolne nie uznają.

Zaostrzenie przepisów bezpieczeństwa na kolejach

Min. komunikacji wydało okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych z poleceniem wykonywania jak najściślejszej kontroli nad bezpieczeństwem ruchu. W razie zauważenia jakichkolwiek błędów bądź zaniedbań w pracy, związanej z bezpieczeństwem ruchu, ministerstwo poleca niezwłocznie usuwać winnych od pełnienia wykonawczej służby ruchu i pociągać ich do odpowiedzialności.

Przesyłki w sprawie bezrobocia są wolne od opłaty pocztowej.

Minister poczty i telegrafów zwolnił od opłat pocztowych całą korespondencję, wpływającą i wychodzącą z naczelnego komitetu do spraw bezrobocia, wojewódzkich komitetów i komitetów lokalnych. Tem samem korespondencja prywatna, jak również większe przesyłki, skierowane do jednego z komitetów do spraw bezrobocia, będą zwolnione od opłat pocztowych.

Z miasta i powiatu.

Ofiara tyfusu brzuszego.

Nowemiasto. Dn. 6 bm. nad ranem pożałował się z tym światem w szpitalu w Brodnicy, jako ofiara tyfusu brzuszego, do czego przyłączyło się jeszcze zapalenie mózgu, ś. p. Józef Prusakowski. Zmarły był uczniem gimnazjum w Lubawie, w Nowemmiście, a ostatnio VIII kl. w Brodnicy. N. o. w p.

Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo.

Nowemiasto. Zwraca się uwagę wszystkich Szan. Członków Tow. św. Wincentego a Paulo, iż zebrania miesięczne odbywać się będą od każdą środę po pierwszym o godz. 8-mej wieczorem w Ochrońce. Zarząd Tow. uważa, iż godzina ta umożliwi wszystkim członkiniom przybycie na zebranie. Najbliższe zebranie dzisiaj, tj. w środę, dnia 7 bm. o godzinie 8-mej w Ochrońce. Zarząd.

Drugi rower skradziono z gmachu sądowego.

Nowemiasto. Dnia 2 bm. około godz. 2.30 po poł. został p. Erik Lewalski z Nowemiasta rower męski w korytarzu tuż gmachu sądowego i wszedł do biura. Po wyjściu zauważył brak roweru. Natychmiastowo pościł nie dał jednak pozytywnego wyniku. Dopiero następnego dnia złodziej, gdy mu grunt pod nogami się palił, pozostawił rower koło składu p. J. Górskiego przy ul. Kazimierza i ulotnił się niepoznany. Rower zwrócono właścicielowi. Dochodzeń mimo to nie przerwano i Policja jest już na tropie sprawcy. Jest to w krótkim czasie drugi wypadek zniknięcia roweru z gmachu sprawiedliwości.

Z targu.

Nowemiasto. Ostatni wtorkowy targ był słabo ożywiony. Przywóz produktów rolnych był średni, jedynie owoców i ziemniaków dowieziono więcej. Płacono: za pół kg. masta od 1.40—1.60 zł, mdl. jaj 1.70—2.—, kury 1.80—2.50 zł, kaczkę 2.40—3.50 zł, gęsi 4—5 zł, ctr. ziemniaków 1.70—2.00 zł. Ceny innych produktów bez zmian. Trzody chlewnej zwieziono na targowisko niską liczbę, bo zaledwie około 80 świni i około 30 par prosiąt. Ruch panował średni. Popyt na świnie i prosięta był większy. Płacono za świnie tłuście do 60 zł za ctr., za świnie eksportowe 48—52 zł, za parkę prosiąt 10—28 zł.

Podjeźrani o podpalenie — aresztowani.

Nowemiasto. W związku z okropnym nieszczęściem w Kiełpinach zostali aresztowani 3 bm. jako podejrzani o podpalenie względnie o namówienie do podpalenia: dzierżawca restauracji Bronisław Ewertowski, Chachulski Antoni i Ostrowski Ludwik. Aresztowanych oddawiono do więzienia sądu Grodzkiego w Nowemmiście. Sledztwo dalsze w toku. Mamy nadzieję, że sprawa się wyjaśni, a właściwego sprawcę osiągnie zasłużona kara.

Perfidja niemiecka.

Nowemiasto. Sprawa kradzieży pieniędzy z pocztowego ambulanu pociągu Brodnica—Nowemiasto, dokonanej 1 października, o czym donosiliśmy, stała się sensacją wszechświatową. Jedną bowiem z prasowych agencji niemieckich postarała się o roztrąbienie przez radio wiadomości o powyższej kradzieży i o wybrykach jej do rozmiarów wielkiego napadu rabunkowego, którego rzekomo dokonano 5 zamaskowanych bandytów na pociąg pod Brodnicą. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy czynią to celowo.

Ot, jaki użytek można zrobić z ulotek przedwyborczych?

Lubawa. Wiadomo, jakimi masami ulotek i broszur szafowała w czasie przedwyborczym sanacja. Śnać nakład ten musiał być bardzo znaczny, gdyż jeszcze wielkie ilości tychże pozostały sanacyjnemu agitatorom. Tak można wnioskować na podstawie następującego faktu. W dni targowe biednym starcom naszego miasta wolno kwestować po domach. Daje się im drobne datki w monecie i naturaljach, odcinając przez to budżet miasta. Podczas ostatniego targu zdarzył się wypadek, że do pewnego składu przyszła babka po kweście, a z kosza wyzierała jej przedwyborcza ulotka sanacyjna. Na zapytanie, skąd ją otrzymała, odparła, iż od znanego na tut. gruncie agitatora sanacyjnego (tu wymienić nazwisko). Na pytanie, czy oprócz tego otrzymała jeszcze datkę, oświadczyła, iż tyle papieru (2 ulotki 8-stronicowe) więcej warte niż zwykle otrzymywały datki i jest na cały tydzień do czytania. Znajdujący się w składzie ubawili się tym incydentem. Widocznie ten gorliwiec idei sanacyjnej, mając jeszcze pewien zapas tych ulotek, rozumuje, że człowiek nie żyje tylko samą strawą cielesną i nietylko bogatym, ale i biednym należy się coś z karmy duchowej. A mianowicie ulotki z takimi nieciągłymi obietnicami, jak „głosuj na jedynkę, a będziesz miał chleb i szynkę”. Niemasz to jak sanatorem być, bo zawsze jest jakaś korzyść z tego. Pieniądże można zatrzymać dla siebie, a biednych uczyć starem, nic nie kosztującymi ulotkami.

Wspaniała uczta duchowa.

Lubawa. Szusznym tak można nazwać niedzielny koncert, urządzony staraniem Pań Miłosierdzia i dzięki prof. Żurkowi, który opracował tak przebogaty program i zdołał go wcielić w czyn. Już sam cel tej imprezy wołał wprost o poparcie. Inicjatorzy też nie zawiedli się w swej nadziei, gdyż gremjalny udział obywatelstwa w niedzielnym koncercie świadczył, iż miejscowy ogół zrozumiał szczerze hasło tej wieczornicy. Sala była wypełniona po brzegi, co w obecnych ciężkich czasach bardzo rzadko się zdarza. Koncert zapoczątkowała seminaryjna orkiestra symfoniczna odegraniem jednego utworu. Następnie kilka utworów muzycznych wykonał miejscowi amatorzy, zbierając huczne oklaski. Na specjalne wyróżnienie zasługują p. Evert, który wykonał na cytrze nieśmiertelny utwór A-dur Chopina. Za mistrzowską swą grę był rześcicie i długo oklaskiwany. Także drugi zamieszany artysta, p. Pawłowski, wykonaniem bardzo udatnie kilku trudnych utworów na fortepianie zyskał poklask i uznanie słuchaczy.

Po przewle publicznosci, zachwycona świetną grą na cytrze, p. Everta zmusiła go huczniemi oklaskami do wykonania jeszcze kilku utworów ponad program.

Przed ostatnim punktem programu wszedł na scenę ks. prałat Kasyna, dziękując w imieniu Pań Miłosierdzia wszystkim, którzy się przyczynili do urządzenia tego koncertu. Publiczność z tej wieczornicy odniosła podwójny pożytek, gdyż pod wpływem wzniosłych akordów muzyki myśl na chwilę oderwała od przyziemnych spraw, by ulecieć w krainę piękna, a z drugiej strony przyczyniła się do otwarcia łez biednych i głodnych.

W końcu swego przemówienia ks. Prałat zaznaczył, że w okresie zimowym prawdopodobnie trzeba będzie jeszcze urządzać podobne imprezy, aby zebrać grosz w celu ulżenia niedoli potrzebujących — więc i wtedy prosí o poparcie ofiarę pożądanego tu społeczeństwa.

Pomór trzody chlewnej.

Nowydwór. U trzody chlewnej p. Ignacego Janakowskiego w Nowydworze stwierdzono urzędowo pomór.

Pogrzeb ofiar okropnego nieszczęścia.

Kiełpiny. Ofiary okropnego nieszczęścia zostały pochowane w ub. tygodniu i to: śp. Feliksa Domzalskiego pochowano w piątek, a rodzinę Renków w sobotę o godz. 9 przed poł. Zwłoki rodziny Renków włożono w trzy trumny. W pogrzebie wziął udział, prócz licznej publiczności z Kiełpin i okolicy, także przedstawiciel Starostwa, insp. samorządowy p. Barański, który złożył w imieniu p. Starosty wieniec na mogile ofiar pożaru.

Z Pomorza.

Śmiertelny wypadek samochodowy

Zbiezno. Dnia 4 bm. o godz. 17 tej na szosie Zbiezno—Brodnica został najechny przez samochód osobowy p. Tomaszewskiego z Brodnicy 43-letni robotnik Mateusz Zieliński. Z. został tak nieszczęśliwie ugodzony, że upadł na ziemię bez przytomności. Właściciel samochodu nieszczęśliwego zawiadził do pow. lecznicy w Brodnicy, gdzie jednak wkrótce zakończył życie.

Krwawa eksmisja.

Zgailoboty, pow. brodnicki. Podczas bójki w czasie eksmisji postrzelil z rewolweru Dulski Antoni, zamieszkały w Zgailobotach, Paczkowskiego Jana z Wąbrzeźna. Postrzelony pomagał bratu eksmisować Dulskiego. D. osadzono w areszcie śledczym w Brodnicy.

Walne roczne zebranie Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Świecie. Dnia 4 bm. odbył w Świeciu Walny Zjazd Delegatów Zw. Tow. Kup. na Pomorzu. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu, w liczbie przeszło 100 osób, udali się na obrady. Zjazd zajął prezes miejsc. Tow., p. dyr. Braun, prosząc na przewodnika Zjazdu prezesa Związku, p. Marchlewskiego. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z zeszłorocznego Walnego Zebrania Delegatów wygłosił dyr. Zw. Tow. Kup. w Poznaniu, p. Sikorski, ciekawy referat pt. „Wpływ karteli na polskie życie gospodarcze”, wskazując na ujemne skutki karteli dla kupca, a przedewszystkiem dla konsumenta.

Zkolei złożył prezes Związku, p. Marchlewski, sprawozdanie z rocznej działalności Związku. Sprawozdanie finansowe za rok 1930/31 zreferował skarbnik Zw., p. Fröhlich. Po sprawozdaniu skarbnika i komisji rewizyjnej nastąpiła ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem, w której m. in. zabrał głos poseł p. Mazur, podając do wiadomości najnowsze informacje o projektach nowych podatków, jak również częściowej obniżce podatku przemysłowego dla hurtu i detalu, która ma wejść w życie 1 stycznia 1932 r.

Po dyskusji udzielono jednogłośnie Zarządowi absolutorium. Budżet na r. 1931/32 zatwierdzono jednogłośnie. Na wniosek „komisji matki” Zarząd Gł. Zw. uzupełniono ponownym wyborem i to pp.: A. Ruchniewicz Grudziądz, Chmuryński Chełmno, Maciejowski Tczew, Zwierzykowski Toruń i Sierszeński Lubawa oraz jeden mandat przyznano Sekcji Rzeczników Księgowości. Komisję rewizyjną wybrano w dotychczasowym składzie. Zkolei zatwierdzono regulamin dla Towarzystw Związkowych oraz przyjęto do wiadomości sprawę Kasy Pośmiertnej, która będzie uruchomiona w najbliższym czasie.

Po uchwaleniu rezolucji i przyjęciu szeregu wniosków poszczególnych Towarzystw obrady zostały zakończone.

Wisła na Pomorzu opada.

Świecie. Wisła osiągnęła pod Świeciem i Chełmnem w sobotę i w niedzielę swój najwyższy stan, mianowicie 5.80 m ponad poziom normalny. W Świeciu woda zalała dolną część miasta i wtargnęła do kościoła farnego na 30 cm. wysokości. Okoliczne niziny są całkowicie zalane. Kopy siana drugiego pokosu, buraki i ziemniaki, których nie zdolano jeszcze sprzątnąć, znikły pod wodą.

Rzeczka Wda zrównała się z poziomem wylanej Wisły. Z wioszek, dotkniętych przez powódź, w najdotkliwszym położeniu znalazły się wsi Przechowo i Żurawia Kępa, odcięte prosto od świata.

Ze względu na nadzwyczaj wysoki stan wody przewóz osób przez Wisłę pod Głogówkiem ze strony Świecia do Chełmna został aż do odwołania wstrzymany.

W poniedziałek woda powoli zaczęła ustępować.

Okropne morderstwo.

Toruń. Dn. 3 bm. między godz. 7 a 8 wiecz. do oberży Krysztolofskiego w Stawie, w pow. toruńskim, przybył 20-letni robotnik Stan. Przybulewski z Tytlewa, pow. chełmiński, poczem wszedł do mieszkania oberżysty, gdzie grało w karty kilka osób czemu przypatrywał się 21-letni robotnik ze Stawu Jaśkiewicz. W pewnej chwili Przybulewski odcinał Jaśkiewicza do przyległej sieni, skąd wkrótce rozległ się przeraźliwy krzyk a do pokoju wbiegł zbroczony krwią Jaśkiewicz, z okropnymi ranami w piersiach i wyzioną ducha. Po zbadaniu zwłok okazało się, że Jaśkiewicz otrzymał dwa pchnięcia bagnietem, z których jedno w serce.

Morderce, który przyznał się do winy, aresztowano w domu. Zkrwawiony bagnet znalazł ukryty w łożku.

Podłożony zbrodni były podobno obelżywe słowa, rzucane przez J., na narzeczoną Przybulewskiego. P. stanie przed sądem doraznym.

Chcieli widzieć jak wygląda pożar.

Garzyn, pow. kościerski. Onegdaj wybuchł pożar w stodołę Aleksandra Troki, którą podpalił jego dwaj chłopcy w wieku 3 i 5 lat, chcąc widzieć, jak to się będzie paliło. Spalili się stodoły Troki i Lemańczyka oraz ich chlewy. Następnie przetrucili się ogień na stodołę rolnika Bielawskiego, która wraz z chlewem się spaliła. Najdotkliwszą stratę poniósł Bielawski, któremu 5 lat temu spaliła się stodoła przez nieostrożność sąsiada.

Przyjazd statku „Kościusko” z Ameryki.

Gdynia. Do portu gdyńskiego przybył statek „Kościusko”, wioząc na swym pokładzie 265 pasażerów z Nowego Jorku i Halifaxu. Pozaatem statek przywiózł 624 worki poczty i 160 ton drobnicy.

Statkiem tym powrócili do kraju z zawodów lotniczych kapitan Bolesław Orliński, Czesław Filipowicz, szef lotnictwa cywilnego i Henryk Kotoński, mechanik.

W czasie przybycia statku orkiestra odegrała hymn narodowy polski i amerykański. Przybyli lotnicy odjechali samolotami do Warszawy.

„Dar Pomorza” w drodze do Brazylii.

Gdynia. Dnia 3 bm. rano wyjechał statek szkolny „Dar Pomorza” w zimową podróż ćwiczebną do Brazylii, zabierając ze sobą 74 kandydatów ze Szkoły Morskiej. Razem z załogą znajduje się na statku 110 ludzi.

Po drodze „Dar Pomorza” zatrzyma się w Lizbonie, Santa Cruz, poczem odwiedzi kilka portów północnej Brazylii, skąd uda się na Wyspy Antylskie, gdzie nastąpi 6-cio tygodniowy postój dla odbycia ćwiczeń.

W drodze powrotnej „Dar Pomorza” odwiedzi Wyspy Azorskie, do Gdyni zaś zawiśnie w połowie marca r. 1932.

Trasa całej podróży wynosi około 13 tysięcy mil morskich.

Strajk robotników portowych w Gdańsku zaostrza się.

Gdańsk. Strajk w porcie gdańskim zaostrzył się. W następstwie terrorku ze strony żywołów komunistycznych wszyscy pracujący dotąd pracownicy portowi porzucili 5 bm. pracę. Wobec tego firmy, eksportujące zboże, składowały swe transporty na Gdynię, przeładunek bowiem wskutek braku odpowiednich środków technicznych prawie zupełnie ustał. Obecnie ładuje się przeważnie tylko węgiel i to w ograniczonych ilościach.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Kadja w Warszawie.

Czwartek, dnia 8 bm. 12.15 „Co słychać, o czym wiedzieć trzeba”. 12.35 Omówienie koncertu z Filharmonji. 12.50 Poranek Symfoniczny szkolny z Filharmonji warsz. 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw. 15.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.50 Program dla dzieci starszych: 1. feljeton pt.: „Przygody przyjaciela zwierząt, Brema”; 2. dialog „O muzyce”. 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 „U zbiegu dwu rzek i trzech granic”. 17.35 Koncert popołudniowy. 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Najistotniejsze u zwierząt”. 20.15 Koncert muzyki lekkiej, w wykon. orkiestry P. R. 21.25 Stuchowisko G. K. Chesterton pt. „Magja”. 22.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 23.00 Muzyka taneczna.

Piątek, dn. 9 bm. 12.15 i 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.15 „Z życia Polskich Zespołów Śpiewających”. 15.25 „Książka a wiedza”. 15.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.00 Lekcja języka angielskiego. 16.20 „Diaczego chłopcy się biją”. 16.40 „Kącik dla młodych talentów muzycznych”. 17.10 „Witamina”. 17.35 Koncert orkiestry Pol. Państw. m. st. Warszawy. 19.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. z Filh. warsz. W przerwie kwadrans literacki. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Sobota, dnia 10 bm. 12.15 i 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20 „Radiokronika”. 16.40 Koncert muzyki popularnej. 17.10 Odczyt. 17.35 Kącik dla młodych talentów. 18.05 Stuchowisko dla młodzieży pt. „Nurek”, pdg. noweli F. Goetla. 18.30 Koncert dla młodzieży. 19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze”. 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Feljeton pt. „Powrót marynarzy”. 20.15 Muzyka lekka. 21.55 „Na widok kręgu”. 22.15 Utwory Chopina. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego ze stolicy.
 Warszawa. Dn. 5 bm. marsz. Piłsudski wyjechał w stronę Brzeźcia nad Bugiem w towarzystwie gen. Rydz Śmigłego.

P przed wyjazdem marsz. przyjął na przesłanie godzinnej audjencji p. min. Zaleskiego, który wrócił z Paryża.

Uroczystość Hallerowska w Krakowie.
 Kraków, 5. 10. Wczoraj Związek Hallerczyków obchodził uroczyste poświęcenie sztandaru Chorągwi Krakowskiej.

Uroczystość odbyła się na boisku „Sokoła”, gdzie gen. Haller odebrał raport od zebranych delegacji Hallerczyków. Następnie odbyło się nabożeństwo w kościele św. Anny.

Po nabożeństwie oddział Hallerczyków ruszył pod pomnik Giunwaldzki, gdzie gen. Haller wręczył sztandar przesłowi związku, pułk. Modelskiemu, a ten zaś z kolei wręczył go przesłowi Chorągwi Krakowskiej, inż. Gromczakiewiczowi.

Następnie odbyło się złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, a w końcu uroczysta akademja.

Unieważnienie wyborów w okręgu — Przemyśl.

Warszawa. Sąd Najwyższy unieważnił wybory w okręgu 43. Przemyśl, wskutek czego utracili mandaty posłowie Galica, Grodzicki, Augustyński i Jurczyk z B. B. W. R., Zahajkiewicz (kl. ukr.) oraz Pawłowski (str. lud.). W 14 dniach będą rozpisane nowe wybory w tym okręgu.

1200 zabitych, 600 raniowanych w zamachu na pociąg.

Pismo duńskie „Berlińskie Tidende” podaje w doniesieniu swego korespondenta z Sowietów szczegóły, dotyczące wysadzenia w powietrze sowieckiego pociągu wojskowego, które miało miejsce podczas manewrów w petersburskim okręgu wojskowym. Otóż, według danych tego pisma, podczas katastrofy zostało zabitych 1200 i raniowanych 600 osób. Wybuch był tak silny, iż cały pociąg, przewożący żołnierzy, literalnie rozleciał się w kawałki. Według krążących pogłosek pociąg został wysadzony w powietrze przez agentów japońskich, ponieważ był przeznaczony do Mandzurji. Prasa skandynawska ze słów uciekinierów z Sowietów nadmienia, iż w Petersburgu panuje wielki niepokój wśród rodzin wojskowych, oczekujących opublikowania spisu zabitych.

Przed rozprawą brzeską.
 Warszawa. Niezwykle pośpiech w traktowaniu procesu brzeskiego, jaki uwidocznił się w ostatnim czasie, spowodował konieczne omyłki.

Tak np. w akcie oskarżenia, wysłanym pos. Sawickiemu, brakowało stron. Oskarżony zwrócił sądowi ten niekompletny akt, pisząc, że po otrzymaniu pełnego aktu wniosie w terminie tygodniowym umotywowany sprzeciw.

Ppłk. Morawski wstępuje do klasztoru?
 Poznański „Nowy Kurjer” donosi, że sprawa nieszczęśliwego wypadku samochodowego, który pociągnął za sobą tragiczną śmierć b. premjera i ministra spraw zagr. s. p. Aleksandra Skrzyńskiego, ppłk. Morawski, nie powróci już więcej do Berlina na stanowisko attache wojskowego i opuszcza służbę wojskową, przechodząc w stan nieczynny.

Według pogłosek, obiegających w Berlinie, a pochodzących z kół rodzinnych, ppłk. Morawski przejął się tak silnie tragicznym wypadkiem, że ma podobno zamiar wstąpić do jednego z zakonów o surowej regule.

Oredzie Prezydenta St. Zj. w rocznicę śmierci K. Pułaskiego.

Prezydent Hoover wydał proklamację do narodu amerykańskiego, aby w niedzielę, d. 11-go października rb., uczcił pamięć gen. Kazimierza Pułaskiego, sławnego dowódcy polskiego, który poświęcił życie za wolność Ameryki w wojnie rewolucyjnej.

Za strzały do króla Albanji.
 Wiedeń. Zapadł wyrok w procesie przeciwko albańskim zamachowcom, którzy dnia 20 lutego rb. wystrzelami z rewolwerów usiłovali zamordować króla Zogu.

Jak wiadomo, król wyszedł bez szwanku, natomiast zabity został adiutant.

Jednego z zamachowców sąd skazał na 7 lat ciężkiego więzienia, drugiego na trzy lata.

Nowa wielka katastrofa powodzi w Chinach.

Londyn. Według nadeszłych tu wiadomości, nawiedziła Chiny ponownie wielka katastrofa powodzi, której centrum tym razem znajduje się w Yeng-Tsing. Dotychczas znalazło śmierć w wezbranych falach wód 30.000 ludzi, a przeszło 100.000 pozostało bez dachu. Tegoroczne zbiory ryżu zostały zniszczone tak, że setkom tysięcy osób zagraża śmierć głodowa. Szkód materialnych nie można jeszcze ocenić.

Z dalszych stron Polski

Splonęły 4 wagony.

Poznań. Na stacji Biskupice wykołoilo się z pociągu towarowego, idącego z Poznania do Gniezna, kilkanaście wagonów z których 4 splonęły. Pożar wybuchł po gwałtownym zahamowaniu pociągu. Spiętrzyło się kilka wagonów, w których znajdował się transport zapalek i lakierni. Jedna osoba odniosła rany, zaś jeden z kolejarzy i jeden mieszkaniec z okolicznych wsi w czasie ratunku odnieśli poparzenia.

Katastrofa w kopalni.

Katowice. „Polonia” donosi, że w nocy na 4 bm. na kopalni „Konkordja” w Zabrze na szybie „Andrzej”, na głębokości 311 metrów, zawałił się chodnik na przestrzeni około 200 metrów, zasypując sztolnię i 11 pracujących górników. Zarządzona natychmiast akcja ratunkowa celem odgrzebania ofiar katastrofy trwała przez całą noc i niemal przez całą niedzielę. W końcu udało się wszystkim robotników uratować. Katastrofa wydarzyła się na podłożu tektonicznego trzesienia ziemi, które odczućto również w Raciborzu, Gliwicach i Bytomiu.

Ruch towarzystw.

Narod. Org. Kobiet.

Nowemiasto. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, 8 bm. o 8-mej wieczorem w zwykłym lokalu. Przewodnicząca.

Nowemiasto. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 11-tej przed połudn. w zwykłym lokalu. O liczny udział uprasza Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Zw. Inw. Wojen. R. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm., zaraz po nabożeństwie w lokalu p. p. Jankowskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 5. 10.

Płacono: j wziętych za 100 kg.

Zyto nowe	00.00—22.40
Pszenica	19.50—20.50
Owies	19.50—20.50
Mąka żytnia	33.00—34.00
Mąka pszenna 65 proc.	31.50—33.50
Otręby żytnie	12.50—13.25
Otręby pszenne	11.75—12.75

Za redakcję odpowiedzialny: Wacenty Stawicki w Nowemmieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numerów lub odszkodowania.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 9 bm. o godz. 2 po poł. sprzedawać będą w Złotowie za gotówkę najwięcej dającemu:
2 maciory, 13 prosiat i 13 tuczników około 1 ctr. szt.
 Zbiórka licytantów na podwórzu p. Szymańskiego. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawać będą w Lubawie na rynku za gotówkę najwięcej dającemu:
1 maszynę do szycia, 1 biurko, 1 kanapę, 1 stół i szafę do bielizny.
 Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

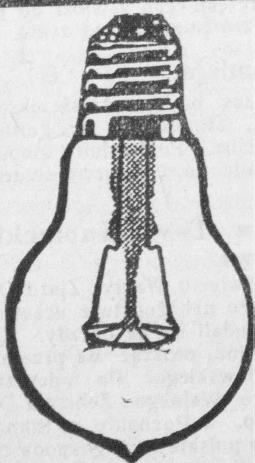
W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 10.30 przed poł. sprzedawać będą w Białejgórce za gotówkę najwięcej dającemu:
10 gęsi, 11 kurcząt i 4 rury.
 Zbiórka licytantów na podwórzu p. Mateusza Chęcińskiego. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 12 w poł. sprzedawać będą w Szwarzonowie za gotówkę najwięcej dającemu:
1 maciorę około 3 ctr., 1 aparat radiowy, 1 kanapę, 1 bufet, 1 szafę kuchenną.
 Zbiórka licytantów przed kuźnią p. Gołkowskiego. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Ogłoszenie

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że
w wtorek, dnia 13 października rb. odbędzie się w DZIAŁDOWIE jarmark na bydło i konie.
 Działdowo, dnia 5 października 1931 r.
MAGISTRAT FELSKI, burmistrz.



ŻARÓWKI

(15, 25, 30, 40, 50, 60, 75, 100, 200 Watt)

wszelkiego rodzaju poleca

„DRWECA”
 Drukarnia i Księgarnia
 NOWEMIASTO, Telefon nr. 8.

ZIEMNIANKI fabryczne

w partjach wagonowych i w mniejszych na skład kupuje
„ROLNIK” w LUBAWIE
 Spółdzielnia rolniczo-handlowa
 Lubawa tel. 39. Oddział Nowemiasto tel. 49.

UWAGA.

Donosimy uprzejmie Szan. Klienteli, że **BEZPŁATNY KURS** szycia, kroju, haftu etc. odbywa się w **NOWEMIEŚCIE** w lokalu W. Pana Wierzbowskiego (skład mebli) ul. **SOBIESKIEGO 8**, a nie Mostowa 13, jak donoszono.
FIRMA SINGER SEWING MACH. COMP. BRODNICA, Kamionka 2.

7 pokojowe mieszkanie od 1-go listopada rb. do wydzierżawienia.
BIENISZEWSKI, LIDZBARK.

Z powodu wyjazdu sprzedam różne meble
ANNA GEHRMAN,
 Nowemiasto, ul. Sobieskiego 11.

Kompletne rzemiosło kowalskie natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia do eksped. „Drwęcy” w Nowemmieście.
 Mam 4 fury koniczne na sprzedaż
KOPCZYŃSKI, Złotowo-Gaj.

Zgubiłem

w wrześniu rb. papiery wojskowe, wystawione przez P.K.U. Toruń i dowód osobisty, które unieważniam.
BRONISŁAW KURLEND, SUGAJENKO.

Potrzebna od 15 bm. pokojowa
MAJĄTEK BACHOTEK, poczta Pokrzydowo.

Poszukuję dzielnicy od zaraz
RADZIWIŃSKA, NOWEMIASTO, Mostowa 2.

Wszelkie DRUKI

w y k o n u je po cenach umiarkowanych
Drukarnia „Drwęca” w Nowemmieście.

TAPETY

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia „DRWECA”



Dnia 6 października rb. o godzinie 4 rano zasnął w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzył Sakramentami św., nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany syn, brat s. p.

Józef Prusakowski

uczeń VIII. kl. gimnazjum, w szpitalu w Brodnicy. **RODZINA.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek w Brodnicy o godz. 8.30 przed południem.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 9. 10. rb. o godz. 11 będę sprzedawał w Nowemmieście przy ul. Kościelnej nr. 3 za gotówkę najw. dającemu: fortepian, 1 dywan, 1 chello, biurko, szafę biurową, krzesło do biurka, 2 krzesła, komplet sypialnia: 2 łózka, nocne stoliki, szafa, toaletka, 2 krzesła i taborecik, garnitur koszykowy, lampę kwarcową, maszynę do szycia, etażerkę do książek, 3 garnitury firan, lampę biurową, 4 obrazy, zegar secesyjny, komoda, pokój dziecienny: szafa, łóżko i toaletka, stół okrągły, bufet kuchenny, 2 szafy kuchenne, stół kuchenny, garderobę z lustrem, odkurzacz elektryczny, piec elektryczny i samowar.
 Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 9. 10. rb. o godz. 15-tej będę sprzedawał w Bra-tuszewie za gotówkę najwięcej dającemu: maszynę do masła, parę dron i poljarki.
 Zbiórka kupców na podwórzu u p. W. Lisińskiego.
 Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 10. 10. rb. o godz. 10.30 będę sprzedawał w Mikołajkach za gotówkę najwięcej dającemu: 2 krowy, 4 i pół morga kartofli i 1 i pół morga warzywa.
 Zbiórka kupców na podwórzu u p. Fr. Malinowskiego.
 Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 10. 10. rb. o godz. 12 będę sprzedawał w Tomaszewie za gotówkę najwięcej dającemu: 1 cielaka, 5 proslaków i maneż.
 Zbiórka kupców na podwórzu u p. J. Szymczaka.
 Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 10. 10. rb. o godz. 14-tej będę sprzedawał w Cichem za gotówkę najwięcej dającemu: 1 bufet, 5 drybusów, 3 beczki i 10 kubelków.
 Zbiórka kupców na podwórzu u p. T. Kopysteckich.
 Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.